

Jan Woleński

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania
Rzeszów

METODOLOGIA BADAŃ SPOŁECZNYCH W UJĘCIU PETRAŻYCKIEGO

Wprawdzie Leon Petrażycki formułował zasady metodologii jako odnoszące się po prostu do nauki, teren dyscyplin społecznych, a w szczególności prawoznawstwa, stanowił, by tak rzec, laboratorium, w którym owe pryncypia były stosowane i testowane. W opinii Tadeusza Kotarbińskiego:

„Ciągłe jednak żywą jest chęć, aby z materiału humanistyki utworzyć nie tylko historię, lecz i teorię. Poważamy się sądzić, że szczytowy punkt w zakresie tych dążeń pod względem samowiedzy metodologicznej stanowią pisma Petrażyckiego”¹.

Powyższa opinia nawiązuje do znanego sporu o naukowość humanistyki (z historią jako jej główną egzemplifikacją), toczącego się w filozofii niemieckiej, głównie w badeńskiej szkole neokantowskiej, w drugiej połowie XIX wieku. Kontrowersja ta była związana z dwoma kontrastami *nomologische Wissenschaften* (nauki ustalające prawa) i *idiografische Wissenschaften* (nauki opisujące jednostkowe fakty) oraz *Kulturwissenschaften* (nauki o kulturze, humanistyka) i *Naturwissenschaften* (nauki przyrodnicze).

Pierwsza dystynkcja, pochodząca od Wilhelma Windelbanda, została uzupełniona przez Heinricha Rickerta. Połączenie tych par dało standardowy pogląd, że nauki humanistyczne są idiograficzne, natomiast przyrodnicze nomotetyczne. Od razu jednak pojawił się problem (dyskusja nad nim trwa zresztą od dzisiaj) możliwości teorii w naukach o kulturze. Było to także związane z projektem Augusta Comte’a dotyczącym socjologii. Filozof ten odróżniał nauki abstrakcyjne (z grubsza, odpowiadające nomotetycznym) i konkretne (z grubsza, odpowiadające idio-

¹ T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Ossolineum, Lwów 1929, s. 439 (odniesienie do strony wedle wyd. II, Wrocław 1961; inne prace Kotarbińskiego cytowane w niniejszym artykule są powoływane wedle tego wydania). Metodologiczne poglądy Petrażyckiego znalazły uznanie u Stanisława Leśniewskiego, wybitnego logika polskiego. Por. S. Leśniewski, *Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych*, „Przegląd Filozoficzny” 1911, R. XIV, s. 23 (odwołanie do przedruku: S. Leśniewski, (w:) J. J. Jadacki (red.), *Pisma zebrane*, t. I, Warszawa 2015).

graficznym). Tych pierwszych było dokładnie sześć: matematyka, astronomia, fizyka, chemia, biologia i socjologia. Każda następna figurująca na tej liście była oparta na poprzedniej, natomiast nauki konkretne zakładały abstrakcyjne, np. botanika – biologię, a historia – socjologię. Ta ostatnia była (czy też miała być) w pełni teoretyczna i zajmować się prawidłowościami społecznymi zarówno statycznymi (struktura społeczna), jak i dynamicznymi (zmiany społeczne).

Różnica pomiędzy pozytywistycznym ujęciem Comte'a i neokantowskim poglądem Windelbanda-Rickerta jest oczywista. Nawet pomijając kwestię tzw. rozumienia (*Verstehen*) jako specyficznej metody poznania humanistycznego, dość popularnej w filozofii niemieckiej, i statusu psychologii (Comte ją odrzucał z uwagi na niedostatki metody introspekcyjnej, niezgodnej z jego fizykalizmem, natomiast neokantyści akceptowali jako legitymowaną dyscyplinę naukową), charakter socjologii (w sensie Comte'a) był inny aniżeli nauk o kulturze. Nawiasem mówiąc, socjologia też pojawiła się w Niemczech w kręgu neokantowskim (Max Weber) i jej rodowód wpłynął na ujęcie jej metodologii. Trzeba też zaznaczyć, że cały ten spór nie był wolny od elementów emocjonalnych i wartościujących, ponieważ bywało (i nadal tak jest), że gdy jedni przedstawiciele nauk humanistyczno-społecznych (ta kombinacja terminologiczna jest często stosowana w naszych czasach) aspirowali do miana teoretyków w sensie nomotetycznym, inni uważali takie dążenia za zdradę metodologiczną. Tak czy inaczej, różnice z jednej strony i podobieństwa z drugiej strony pomiędzy przyrodoznawstwem i dyscyplinami humanistyczno-społecznymi stanowią standardowy temat dociekań w ogólnej metodologii nauk.

Petrażycki musiał wiedzieć o sporze o naturę humanistyki i nauk społecznych. Studiował w Niemczech, ale i we Francji, gdy rzeczona kontrowersja przeżywała apogeum. Niemniej jednak w jego dziełach nie znajdujemy wielu odniesień do dyskusji na temat statusu teorii prawa czy socjologii z wyjątkiem dość ogólnych uwag krytycznych o socjologii w sensie Comte'a². Uznał on za rzecz oczywistą, iż nauki społeczne są teoretyczne i starał się pokazać, jak to osiągnąć. Trudno zresztą dokładnie ustalić, pod jakim wpływem Petrażycki kształtował swoje poglądy metodologiczne. Na pewno znał logiczne dzieła Johna Stuarta Milla, Christopera Sigwarta czy Wilhelma Wundta, ponieważ je cytował. Były to opracowania pisane z punktu widzenia logiki tradycyjnej, z reguły psychologistycznej³. Pewnym śladem pozostawiania Petrażyckiego w ramach logiki tradycyjnej jest jego reguła $n + 1$ teorii, głosząca, że jeśli mamy n jakichś teorii, to możliwa i potrzebna jest teoria $n + 1$ -wsza, uogólniająca poprzednie. Zasada ta jest ściśle związana z tradycyjnym podziałem na gatunki i rodzaje, pochodzącym jeszcze od Arystotelesa. We współczesnej metodologii nauk postuluje się rzecz jasna

² Por. niżej o źródłach bibliograficznych.

³ Nie wydaje się jednak, aby niewątpliwy psychologizm Petrażyckiego w rozumieniu prawa i moralności pozostawał pod wpływem psychologizmu logicznego. Dyskusja na ten temat nie jest istotna dla kwestii poruszanych w niniejszym artykule.

budowanie teorii ogólniejszych czy też unifikujących dotychczasową wiedzę, ale nie ma sztywnej reguły określającej, że należy przechodzić od n do $n + 1$ teorii. Jako przykład można podać próby budowania kwantowej teorii pola mającej syntetyzować mechanikę kwantową i teorię względności czy też nawet tzw. teorię wszystkiego. Jeśli zaś rzecz dotyczy stosunku Petrażyckiego do neokantyzmu, to był niechętny wobec tego kierunku z uwagi na bardzo negatywną ocenę Kanta i całej tzw. filozofii krytycznej. Być może ta okoliczność sprawiła, że Petrażycki nie wnikał w ogólną filozofię neokantyzmu, w szczególności w rozmaite kwestie metodologiczne dotyczące metodologii humanistyki podniesione przez przedstawicieli tego kierunku, dominującego w akademickiej filozofii niemieckiej drugiej połowy XIX wieku, a nawet do okresu I wojny światowej.

Skoro już dotykam kwestii ogólnych dotyczących genezy poglądów Petrażyckiego, to może warto zwrócić uwagę, że jego rozumienie teorii prawa było ściśle związane z mapą prawoznawstwa ogólnego według podziału na filozofię prawa, jurysprudence analityczną i właśnie teorię prawa⁴. Schemat ten ma swoje współrzędne zarówno teoretyczne, jak i merytoryczne. Filozofia prawa jest tutaj rozumiana jako doktryna prawa natury, a jej typowym wcieleniem jest włoska nauka prawa czy, używając nomenklatury dotyczącej kierunków filozoficznych, neotomizm. Jurysprudence jest pomysłem angielskim, wywodzącym się od Jeremy'ego Benthama i Johna Austina. Z grubsza mówiąc, proponuje analizę pojęć prawnych i oddziela prawo od moralności. Ten drugi element zbliża jurysprudence do pozytywizmu niemieckiego, z tym że nauka niemiecka korzystała raczej z takich nazw, jak *Rechtstheorie* lub *Rechtslehre* (ten drugi termin jest zresztą trudny do interpretacji, ponieważ często oznacza podręcznikowe kompendium wiedzy o prawie). Tak czy inaczej, świat niemieckojęzyczny opowiadał się za teorią prawa jako ogólną nauką o prawie, na ogół silnie zakorzenioną w dogmatyce prawa i jej problemach. Tak też było w rosyjskiej (także post-rewolucyjnej) nauce prawa, której przedstawicielami byli m.in. Nikołaj M. Korkunow, Paweł I. Nowogrodcew i właśnie Leon Petrażycki. Rzecz jasna, te trzy modelowe pojmowania prawoznawstwa miały różne warianty i nie raz przecinały się w rozmaitych punktach, np. teoretycy prawa (także Petrażycki) proponowali pewne rozstrzygnięcia moralne i prawno-naturalne. Nie jest też tak, że kryterium geograficzno-językowe jest całkowicie jednoznaczne, co uwiadczenia przykład Rudolfa Stammlera i jego idei prawa naturalnego o zmiennej treści. Nawiasem mówiąc, Petrażycki krytykował Stammlera i Nowogrodcewa za neokantyzm⁵.

⁴ Kwestię tę omawia K. Opalek w książce *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, rozdział VII.

⁵ Pomijam tutaj względy personalne, tj. przekonanie Petrażyckiego, że Stammler dokonał plagiatu z jego dzieł.

Przechodząc do metodologicznych poglądów Petrażyckiego, zacznę od informacji bibliograficznej⁶. Głównym dziełem w tym zakresie jest książka *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, wydana po rosyjsku w S. Petersburgu w 1905 r. (dwa dalsze wydania w 1907 i 1908 r.). Przekład polski ukazał się w 1930 r., a jego przedruk w 1959 r. nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie. Część pierwsza, metodologiczna, wyszła po niemiecku jako *Methodologie der Theorien Rechts und der Moral. Zugleich eine neue logische Lehre von der Bildung der allgemeinen Begriffe und Theorien*, Librairie du Recueil Sirey, Parsi 1933. Paragrafy 1–7 znalazły się w książce: L. Petrazhycki, *Law and Morality*, Harvard University Press, Cambridge Mass. 1955, s. 1–10. W 1939 r. ukazała się książka Petrażyckiego, *Nowe podstawy logiki i umiejętności*, nakładem Towarzystwa im. Leona Petrażyckiego w Warszawie, wydana z rękopisu. Zbiór *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane* (por. przypis 6) zawiera fragmenty *Nowych podstaw i Wstępu do nauki prawa i moralności* (s. 1–77; uwagi o socjologii Comte’a znajdują się na s. 74–75). Petrażycki pracował nad obszernym dziełem z zakresu logiki pt. *Logika pozytywna*. Rękopis, zdeponowany w jednym z banków fińskich, zaginął. Wspomniana wyżej praca Petrażyckiego *Nowe podstawy logiki i klasyfikacji umiejętności* jest zapewne próbą rekonstrukcji tego zaginionego dzieła⁷.

Petrażycki rozważał trzy grupy zagadnień logiczno-metodologicznych:

- 1) problem klasyfikacji nauk;
- 2) tzw. logikę pozytywną;
- 3) pojęcie teorii naukowej.

Ponieważ skupię się na ostatniej kwestii, pierwszej i drugiej poświęcę ogólne i skrótowe uwagi. To, jak klasyfikować nauki, pasjonowało wielu metodologów⁸. Dzisiaj straciło na znaczeniu z uwagi na to, że trudno sformułować jakieś wyraźne i uniwersalne kryterium podziału. Petrażycki kierujący się zasadą jednorodności (klasy wyznaczone przez podział powinny zawierać elementy jednorodne) odwoływał się do charakteru wypowiedzi należących do danej nauki stanowiącej

⁶ Pełna bibliografia prac Petrażyckiego i o nim (do 1979 r.) została opracowana przez Andrzeja Kojdera i opublikowana w: L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, Warszawa 1985, s. 479–531. Prace na temat metodologii Petrażyckiego będą powoływane w dalszym ciągu artykułu. W kolejnych uwagach korzystam ze swych wcześniejszych artykułów *Metodologiczne dążenia Petrażyckiego a współczesna teoria nauki*, (w:) K. Opalek, *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1969, s. 161–172, i *Prawdziwość, fałszywość, adekwatność (Na marginesie idei L. Petrażyckiego)*, (w:) A. Bodnar, J. Wiatr, J. Wróblewski (red.), *Prawo i polityka*, Warszawa 1988, s. 369–377.

⁷ Pomijam prace Petrażyckiego poświęcone innym kwestiom zawierające mniejsze lub większe fragmenty o charakterze metodologicznym, np. *O filozofii*, Warszawa 1939 (przedruk fragmentów w L. Petrażycki, *O nauce, prawie i moralności...*, s. 78–137).

⁸ Przegląd usiłowań w tym zakresie (z uwzględnieniem poglądów Petrażyckiego) zawiera artykuł T. Kotarbińskiego, *Z dziejów klasyfikacji nauk*, (w:) T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania...*, 1961, s. 547–565.

rubrykę klasyfikacyjną. Wyróżniał wypowiedzi obiektywno-poznawcze (sądy deskryptywne, według bardziej współczesnej klasyfikacji) i subiektywno-stosunkowe (oceny i normy). Pierwsze stwierdzają to, jak jest, niezależnie od naszych wartościowań, natomiast drugie są zabarwione emocjonalnie, np. estetycznie. Stosownie do tego dzielą się nauki. W uproszczeniu można powiedzieć, że klasyfikacja nauk odpowiada temu, co rozumie się przez dystynkcję nauk teoretycznych i praktycznych. Dalej Petrażycki postuluje, aby nauki praktyczne, przynajmniej te, które formułują sądy teleologiczne (tj. stwierdzające, jak należy osiągać zadane cele), opierały się na sądach teoretycznych. Na tym buduje ważną ideę polityki prawa, tj. nauki wskazującej, w jaki sposób realizować cele społeczne za pomocą prawa, opartą na teorii prawa. Petrażycki postulował globalną reformę logiki za pomocą pojęcia pozycji traktowanej jako elementarna jednostka logiki. Pomysł ten został jednak zarysowany bardzo skrótowo i trudno oceniać jego wartość⁹. Być może pozycja ma być tym, co podstawowa treść propozycjonalna, neutralna z punktu tzw. nastawienia sądzeniowego, np. asercji, przypuszczenia, pytania, wątplenia czy oceniania. Byłaby wtedy podobna do tzw. supozycji w sensie treści nieopatrzonych żadnym znacznikiem propozycjonalnym. Zdaniem Petrażyckiego, pozycje występują zarówno w wypadku sądów obiektywno-poznawczych, jak i subiektywno-stosunkowych. Są więc uniwersalnym, neutralnym elementem treściowym. Nie jest wykluczone, że koncepcja pozycji może być stosowana przy wyjaśnieniu problemu wartości logicznej ocen i norm w ten sposób, że umożliwia pogodzenie umiarkowanego emotywizmu i tezy, że oceny i normy są jednak prawdami lub fałszami. To jednak temat do dalszych analiz.

Przechodzę do punktu trzeciego, tj. do koncepcji teorii naukowych według Petrażyckiego. Teorię rozumiał tak:

„Przez teorię rozumiemy ... wypowiedzianie jakiś prawd względem klas przedmiotów, niezależnie od tego, czy będą to pojedyncze sądy ..., czy mniejsze lub większe ich zbiory, czy całe nauki samodzielne, czy mniejsze lub większe zbiory takich nauk ...”¹⁰.

Pojęcie teorii jest więc bardzo szerokie, bo obejmuje zarówno jedno zdanie, jak i zbiór zdań. Co więcej, jeśli teoria obejmuje wiele zdań, mogą one należeć do różnych nauk. Z dzisiejszego punktu widzenia, Petrażycki odróżniał teorie naukowe i dyscypliny naukowe. To było dość nowoczesne ujęcie, aczkolwiek, z drugiej strony, niezakładające logicznego uporządkowania składników danej teorii, np. odróżnienia zasad, aksjomatów, postulatów oraz logicznych konsekwencji owych założeń. Trudno zresztą byłoby oczekiwać, że autor pracujący z dala od rozwoju logiki matematycznej posługiwał się metalogicznym pojęciem

⁹ Por. T. Kwiatkowski, *Kilka uwag o poglądach logicznych Leona Petrażyckiego*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 5, s. 82–95.

¹⁰ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959, s. 122.

teorii jako zbioru zdań domkniętego operacją konsekwencji logicznej¹¹. Nie ma jednak żadnych zasadniczych przeszkód, aby abstrakcyjne pojęcie teorii zastosować wobec ujęcia teorii przez Petrażyckiego.

Teorie mają być ogólne, prawdziwie i metodycznie (systematycznie) uzasadnione. Wszelako te trzy warunki są wprawdzie konieczne, ale nawet razem wzięte nie kształtują wystarczającego warunku poprawności teorii. To, co Petrażycki określił jako adekwatność, jest jego fundamentalnym warunkiem metodologicznym dotyczącym teorii. Owa cecha jest scharakteryzowana przez Petrażyckiego w taki oto sposób:

„Przez «adekwatne» teorie naukowe rozumiemy teorie, w których to, co się wypowiada ... jest prawdziwe w stosunku do tej właśnie klasy przedmiotów, o której jest wypowiadane”¹².

Można powiedzieć, że adekwatność jest prawdziwością kwalifikowaną. Sens postulatu adekwatności wyrażają uchybienia temu postulatowi. Petrażycki ujmując to tak:

„jeśli ... o jakimś gatunku danego rodzaju lub o jego podgatunku itp. wypowiada się coś, co w rzeczywistości jest prawdziwe w stosunku do całego rodzaju lub innej klasy szerszej, albo jeśli zachodzi brak ustosunkowania się w kierunku odwrotnym, to nie będą to teorie adekwatne w naszym znaczeniu”¹³.

„Teorie naruszające zasadę klasy dostatecznie szerokiej, ... których orzeczenia odniesione są do zbyt wąsko zakreślonych kręgów przedmiotów, będziemy nazywać teoriami kulawymi (nasuwają one obraz przedmiotów ... opartych na niedostatecznych ... podstawach”¹⁴.

„Teorie posiadające tę wadę, że ich orzeczenia nie zostały ograniczone do zakresu, dla którego są prawdziwe, lecz rozszerzone są poza te granice, można nazwać, w przeciwieństwie do kulawych, teoriami skaczącymi (ich orzeczenia dokonują skoków poza swe granice naturalne do dziedzin obcych)”¹⁵.

Przykładem teorii kulawej jest zdanie: „Każde prawo jest pozytywne”, ponieważ tak nie jest (patrz niżej), natomiast skaczącej – zdanie: „Każdy pies jest śmiertelny”, gdyż predykat „jest śmiertelny” dotyczy nie tylko psów. Jeśli T jest

¹¹ Symbolicznie $T = CnT$, gdzie Cn jest operacją konsekwencji logicznej. Zależność $T \subseteq CnT$ jest trywialna i wynika wprost z aksjomatyki dla teorii konsekwencji logicznej. Inaczej ma się sprawa z inkluzją $CnT \subseteq T$, wyrażającą fakt, że teoria zawiera się w swych konsekwencjach logicznych, czyli w tym, co można z niej wydedukować.

¹² L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności...*, s. 124. Postulat adekwatności teorii naukowych jest uważany za najbardziej oryginalny wkład Petrażyckiego do metodologii nauk. Niemniej jednak pewne antycypacje pojawiły się wcześniej, np. u Arystotelsa, Francisca Bacona czy Johna Stuarta Milla. Por. T. Kotarbiński, *Z dziejów pojęcia teorii adekwatnej*, (w:) T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania...*, s. 598–594.

¹³ L. Petrażycki, *Wstęp do nauki prawa i moralności...*, s. 124.

¹⁴ *Ibidem*, s. 128.

¹⁵ *Ibidem*, s. 139.

teorią skaczącą, jest fałszywa, natomiast teoria kulawa jest prawdziwa, ale w sposób niepełny, ponieważ nie wyraża całej prawdy.

Jeśli zastosujemy te uwagi do abstrakcyjnego rozumienia teorii, to warto zauważyć, że obecność zdań nieadekwatnych w danej teorii T nie narusza jej adekwatności. Dla uproszczenia rozważań potraktujmy teorię T jako system aksjomatyczny. Znaczy to, że istnieje taki zbiór $X \subset T$ (X jest właściwym podzbiorem T), że $T = CnX$ (zakładam, że T jest zbiorem niesprzecznym). Można zatem przyjąć, że treść T decydująca o jej adekwatności jest zawarta w zbiorze X , tj. aksjomatyce dla T . Niech A będzie jednym z aksjomatów, tj. $A \in X$. Załóżmy, że A jest zdaniem adekwatnym. Każde zdanie B , będące konsekwencją logiczną zdania A i nierównoważne z nim, jest oczywiście nieadekwatne, ponieważ jest mniej ogólne od swej racji logicznej. Niemniej jednak zbiór wszystkich logicznych konsekwencji zbioru X jest z nim równoważny. Tedy, jeśli X jest zbiorem adekwatnym, zbiór $CnX (= T)$ też jest adekwatny.

Petrażycki, pracujący w logice tradycyjnej, uważał schemat:

(a) S jest P ,

za ogólną formę zdania. Oba terminy, tj. S i P mają swoje zakresy, powiedzmy $z(S)$ i $z(P)$. W związku z tym postulat adekwatności ma postać:

(b) $z(S) = z(P)$.

Krótko mówiąc, mamy (jest to charakterystyka semantyczna)

(c) Zdanie ' S jest P ' jest adekwatne wtedy i tylko wtedy, gdy $z(S) = z(P)$.

Dzisiejszy pogląd na teorie korzysta z innej koncepcji formy zdania teoretycznego. Ograniczając się do zdań ogólnych i najprostszego przypadku, adekwatność jest wyrażona przez:

(d) Zdanie $\forall xPx$ jest adekwatne wtedy i tylko wtedy, gdy własność P przysługuje każdemu elementowi klasy odpowiadającej tej własności tylko tym elementom.

Ponieważ zdania o formie wskazanej w (d) nie odgrywają większej roli w teoriach naukowych, trzeba rozważać przypadki bardziej złożone, w szczególności zdania warunkowe typu $\forall x(Sx \Rightarrow Px)$ ¹⁶. Jak określić ich adekwatność? Naturalna propozycja, zgodna (b), polega na przyjęciu:

(e) Zdanie $\forall x(Sx \Rightarrow Px)$ jest adekwatne wtedy i tylko wtedy, gdy $x(Sx \Leftrightarrow Px)$. To jednak nie wydaje się intuicyjne¹⁷. O ile implikacja $\forall x(Px \Rightarrow Sx)$ jest skacząca, o ile nieadekwatna i jako taka powinna być odrzucona, to kwestia wartości implikacji $\forall x(Sx \Rightarrow Px)$ jest bardziej złożona. Petrażycki ilustruje wadę kulawizny bardzo skrajnymi przykładami, np. stwierdze-

¹⁶ Układ liter jest tak dobrany, aby odpowiadał strukturze „ S jest P ”.

¹⁷ Ten zarzut postawiła I. Lazari-Pawłowska w artykule *Tworzenie pojęć nauk humanistycznych według koncepcji Leona Petrażyckiego*, (w:) *Fragmenty filozoficzne. Seria druga. Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim Profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1959, s. 102–114, w szczególności s. 114.

niem, że cygara niepodparte podlegają sile grawitacji. Wszelako można podać przykłady zgoła nietrywialnych i równocześnie kulawych zdań warunkowych, np. „Wszystkie planety podlegają prawom grawitacji” czy „Każdy człowiek jest śmiertelny”. Nawet jeśli uznać je tylko za fragmentaryczne i przejściowe, nie sposób odmówić im waloru teoretycznego, w astronomii czy medycynie.

Można jednak zmodyfikować pogląd Petrażyckiego w sprawie adekwatności. Rozważmy najpierw teorię w postaci pojedynczego zdania ogólnego. W takim przypadku, można domagać się, aby spełniało ono warunek (e). Znaczy to, że jeśli formułujemy teorię w postaci jednego zdania warunkowego, to warto ją traktować jako skrót dla stosownej równoważności. Rozwijając tę ideę, można zawsze uznać, że to nie pojedyncze zdanie jest teorią, ale ono razem z jego wszystkimi konsekwencjami logicznymi. Jeśli zatem interesuje nas z jakichś powodów zdanie: „Wszystkie planety podlegają prawom grawitacji”, to można je zaliczyć do konsekwencji logicznych zdania stwierdzającego ekstensjonalną równoważność zdań „*a* jest obiektem materialnym” i „*a* podlega grawitacji”. Przykład jest o tyle sztuczny, że rzeczywiste teorie nie są pojedynczymi zdaniami. Rozważając teorie w postaci zbiorów zdań, można (patrz wyżej) przypisywać atrybut adekwatności całej teorii w rozumieniu metalogicznym. Niemniej jednak, nie ma powodów, aby traktować *a priori* teorie kulawe czy skaczące jako wadliwe. Teorie nieadekwatne podlegają modyfikacjom przez ich generalizację (tj. wyeliminowanie lub ograniczenie kulawizny) lub specjalizację (tj. eliminację skokowości, ograniczenie tej cechy nie likwiduje wadliwości, jeśli jest świadome, aczkolwiek może być opatrzone klauzulą tymczasowości). To pokazuje, że teorie kulawe i skaczące mogą odgrywać pozytywną rolę poznawczą. Tak było w przypadku teorii Kopernika, niewątpliwie kulawej, czy mechaniki klasycznej, skaczącej w odniesieniu do zjawisk kwantowych. Tezy te łatwo zilustrować semantycznie. Teorie mają swoje modele i jest rzeczą istotną, czy owe struktury przedmiotowe są adekwatne względem teorii czy nie. Teoria jest kulawa, gdy klasa jej modeli jest za wąska w porównaniu do tej klasy, w której ta teoria jest rzeczywiście prawdziwa, a skacząca, gdy ma modele, w których dana teoria jest fałszywa. Tedy, zawsze trzeba badać, czy, dla osiągnięcia adekwatności, potrzebna jest operacja ekspansji modeli czy też ich redukcji¹⁸. Ponadto osiągnięcie adekwatności jest bardzo często trudne lub nawet nierealne, co znaczy, że praktyka naukowa zadowala się teoriami kulawymi, o ile spełniają pewne dodatkowe warunki, np. są proste czy posiadają dużą moc eksplanacyjną lub/i predyktywną. Petrażycki był zapewne pod wrażeniem i to nader negatywnym rozmaitych teorii socjologicznych i dotyczących prawa, które uważał za jawnie nieadekwatne i dlatego traktował postulat adekwatności za osobiście ważny.

¹⁸ Te pojęcia są tutaj wprowadzone w sposób intuicyjny, ale mogą być uściślone metalogicznie.

Petrażycki zajmował się też kwestią uzasadniania teorii. Tę problematykę w zasadzie pominę, gdyż stosowne wyjaśnienia Petrażyckiego posługują się nie-
zbyt dobrze wyjaśnionymi pojęciami, jak np. związek konieczny, który może
być logiczny lub przyczynowy, a ponadto, opierały się na dość naiwnej wierze
w efektywność metod indukcyjnych, przede wszystkim indukcji eliminacyjnej
w rozumieniu Milla. Uzasadnianie adekwatności teorii jest oczywiście sprawą
istotną, ale, wedle dzisiejszych poglądów metodologicznych, nie może abstra-
hować od konkretnej problemowej sytuacji historycznej. Znacznie łatwiej jest
przy tym wykazać nieadekwatność niż uzasadnić adekwatność. Natomiast uwagi
Petrażyckiego na temat tworzenia pojęć naukowych są ważne i nadal zachowują
swoją aktualność. Pojęcia takie mają charakter klasowy, tj. dotyczą klas obiek-
tów mających być przedmiotem nauki. Petrażycki posługiwał się nowoczesnym
pojęciem klasy (zbioru), tj. uważał, że każda własność wyznacza zbiór przed-
miotów, które tę własność posiadają. Używając współczesnej nomenklatury,
traktował ekstensjonalne pojęcie zbioru i intensjonalne pojęcie zbioru jako rów-
noważne, przy czym trzeba starać się o to, aby rozpatrywana cecha gwaranto-
wała jednorodność obiektów, którym przysługuje. Pojęcia klasowe powinny być
tak tworzone, aby nadawały się do budowania adekwatnych teorii naukowych.
O ile trudno wykazać, że dane pojęcie nadaje się na budulec teorii adekwatnej,
to łatwiej jest sformułować błędy, które to utrudniają lub nawet uniemożliwiają.
Jest to w szczególności uleganie zwyczajom mowy potocznej i kierowanie się
względami praktycznymi¹⁹. Pojęcia tak tworzone, np. jarzyny czy zwierzyna,
mają wartość dla kucharzy lub myśliwych, ale nie mogą być fundamentem teorii.
Nie są jednorodne i dlatego nie nadają się do bycia elementami teorii naukowych.

Petrażycki uważał, że warunkiem unaukowania humanistyki i nauk społecz-
nych, w szczególności teorii prawa, jest oparcie ich na właściwej metodologii,
takiej właśnie, jak sam zarysował. Zapewne był pod tym względem nadmiernym
optymistą, ponieważ problemy prawoznawstwa czy socjologii, sporne za jego
czasów, pozostały takimi do dzisiaj. Niemniej jednak jego teoria prawa jest dobrą
ilustracją tego, że refleksja metodologiczna prowadzi do niebanalnych propozycji
teoretycznych o charakterze merytorycznym. Petrażycki zarzucał wcześniejszym
i współczesnym sobie teoretykom prawa to, że bezkrytycznie kierowali się usta-
lonymi względami praktycznymi i definiowali prawo w znaczeniu prawniczym,
np. jako rozkaz władzy. Jego podejście polegało na potraktowaniu prawa jako
zjawiska psychicznego, tj. emocji o charakterze imperatywno-atrybutywnym.
Jest ono elementem szerszej klasy, mianowicie emocji imperatywnych, co umoż-
liwiałoby nowe ujęcie relacji pomiędzy prawem a moralnością. Tradycyjne teorie
były albo kulawe, ponieważ definiowały (definiują) jako prawo tylko część zja-
wisk prawnych, inne, np. utożsamienie prawa z moralnością, były skaczące, gdyż

¹⁹ Por. J. Wróblewski, *Język a nauka w teorii Leona Petrażyckiego*, (w:) K. Opalek (red.), *Z za-
gadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1969, s. 173–190.

rozszerzały granice prawa w sposób niewłaściwy. Nie wchodząc w ocenę Petrażyckiego koncepcji prawa, trzeba jednak odnotować interesujący związek pomiędzy teorią a metodologią. Być może jest tak, że jest to powszechna prawidłowość w humanistyce i naukach społecznych i że na tym polega różnica pomiędzy nimi a przyrodoznawstwem.

BIBLIOGRAFIA

- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław 1961
- Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Lwów 1929
- Kwiatkowski T., *Kilka uwag o poglądach logicznych Leona Petrażyckiego*, „Studia Filozoficzne” 1981, nr 5
- Lazari-Pawłowska I., *Tworzenie pojęć nauk humanistycznych według koncepcji Leona Petrażyckiego*, (w:) *Fragmenty filozoficzne. Seria druga. Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy nauczycielskiej w Uniwersytecie Warszawskim Profesora Tadeusza Kotarbińskiego*, Warszawa 1959
- Leśniewski S., *Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych*, „Przegląd Filozoficzny” 1911, R. XIV (przedruk: S. Leśniewski, (w:) J. J. Jadacki (red.), *Pisma zebrane*, t. I, Warszawa 2015)
- Opalek K., *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962
- Petrażycki L., *O filozofii*, Warszawa 1939
- Petrażycki L., *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*, J. Licki, A. Kojder (wybór), A. Kojder (oprac.), Warszawa 1985
- Petrażycki L., *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej*, Warszawa 1959
- Woleński J., *Metodologiczne dążenia Petrażyckiego a współczesna teoria nauki*, (w:) K. Opalek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1969
- Woleński J., *Prawdziwość, fałszywość, adekwatność (Na marginesie idei L. Petrażyckiego)*, (w:) A. Bodnar, J. Wiatr, J. Wróblewski (red.), *Prawo i polityka*, Warszawa 1988
- Wróblewski J., *Język a nauka w teorii Leona Petrażyckiego*, (w:) K. Opalek (red.), *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego*, Warszawa 1969

METHODOLOGY OF SOCIAL RESEARCH ACCORDING TO PETRAŻYCKI

Summary

This paper presents the main ideas of Leon Petrażycki's methodology of social sciences. The main focus concerns Petrażycki's idea of adequate theory. The author tries to show that contemporary formal methodology of empirical sciences illuminates Petrażycki's concept of adequate theory. In particular, the relation between adequacy and truth can be illuminated by using metalogical concepts.

KEYWORDS

theory, truth, adequacy, model

SŁOWA KLUCZOWE

teoria, prawda, adekwatność, model

